

Przegranie centralizacji

miłośnicy

22 grudnia 2023

Kaczyński wyglądał przedwczoraj na zaskoczonego tym, co się dzieje w kwestii przejęcia TVP przez nową ekipę rządzącą. Myślał najwidoczniej, że tylko on tak potrafi.



Wydaje mi się, że część PiS-owskich prominentów jest też zaskoczona tak niemrawym odzewem ze strony zwolenników. Pewnie będą próbować jeszcze mobilizować ludzi, ale na setki tysięcy osób protestujących w obronie tych siermiężnych programów propagandowych raczej bym nie liczył. Wiele osób, które głosowało na PiS, wiedziało, że to jest prymitywna agitka, a ich poparcie wynikało z zupełnie innych kwestii niż to, o czym opowiadali tam w Wiadomościach.

To jest zresztą złudzenie nowej władzy, że większość była jakoś „otumaniona” przez propagandę i że teraz oni będą prowadzić swego rodzaju jakąś kampanię reedukacyjną w nowej telewizji. Co sugeruje wczorajsze krótkie i patetyczne wystąpienie Marka Czyża, który ma prowadzić nowe „Wiadomości”. To jest dość paternalistyczny ogląd świata.

Tymczasem z badań (np. Sadury i Sierakowskiego) wynika, że akurat elektorat PiS oglądał częściej różnorodne programy informacyjne, prezentowane przez inne stacje, niż zwolennicy pozostałych partii. Tak więc często głosowali na PiS pomimo tej propagandy, a nie dzięki niej. Np. ze względu na program socjalny rządu, a nie ze względu na ideologiczne jazdy w TV.

Co zabawniejsze nie rozumiał tego też Kaczyński, siedzący w inteligenckiej wieży z kości słoniowej na Żoliborzu i wyobrażający sobie z tej perspektywy świat. A siebie w nim jako zbawcę i herosa, który oświeca lud wspaniałą

konserwatywną myślą, która tak naprawdę wyglądała jak Dulszczyna na sterydach. Stąd jego bezbrzeżne zdziwienie, że jednak przegrali, a „narracja” nie wchodzi aż tak gładko do mózgów ludzi, jak mu się wydaje. Jak się wielu wydaje po różnych stronach politycznej walki, zresztą. Oni zawsze myślą, że lud bezmyślnie spija tylko z ich ust Prawdę objawioną, a sam nie posiada żadnej autonomii.

Drugi powód zaskoczenia Kaczyńskiego, to, że tak łatwo to wszystko poszło. Po raz kolejny zwolennicy silnej, centralnej władzy państwowej, w tym centralnie sterowanych mediów, wpadają we własne sidła. Problem z centralizmem jest taki, że jeśli przeciwnik przejmie centrum, to przejmuje całość jednym ruchem, jednym szturmem.

Gdyby Kaczyński nie był tak patologicznie autorytarnym centralistą, stworzyłby wiele rozproszonych instytucji medialnych i dzisiaj nie zostałby z tymi marginalnymi gazetkami w rodzaju „wSieci”. A TVP to przecież początek, bo zaraz przejmą też Obajtkowe media lokalne. Od początku pisałem, że nie bardzo rozumiem opierania się w tej akcji przejęcia lokalnych gazet na Orlenie. Przecież ten, kto przejmie w przyszłości Orlen, przejmie także media. Najwyraźniej byli przekonani, jak wielu autorytarystów wcześniej, że skoro kontrolują propagandowe centrum, to kontrolują wszystko i że już nigdy nie przegrają wyborów.

No więc stąd ten szok na twarzy Kaczyńskiego. Został praktycznie z niczym poza biuletynem partyjnym i jedną niszową telewizją, którą zresztą wcześniej kadrowo wypatroszyli na rzecz budowy TVP.

To jest przestroga dla wszystkich zakochanych w centralizacji państwowej (i nie tylko państwowej). To się może wydawać atrakcyjne i wygodne, ale centrum ma to do siebie, że relatywnie łatwo je przejąć, czego nie można powiedzieć o bardziej rozproszonych rozwiązaniach. Pewnej lewicowej frakcji też się kiedyś wydawało, że skoro kontroluje z centrum

wszystkie media, to będzie rządzić wiecznie.

Ja za TVP na pewno płakać nie będę, bo po pierwsze prawie tego nie oglądałem, a jak już obejrzałem Wiadomości, to dajcie spokój. Kiedy Akcja Lokatorska zrobiła manifestację w sprawie mieszkań zakładowych na Nowogrodzkiej i pod ministerstwem, to co prawda TVP się pojawiła, ale zamiast relacji o naszym proteście Wiadomości zrobiły 10-minutową laurkę dla rządu, że tak wspaniale radzi sobie z budową domów. Na przykładzie, świeżego jeszcze wówczas, programu Mieszkanie Plus. Taka to była wspaniała telewizja. Nie zapomnę jej nigdy.

Natomiast centralizacja jest kusząca dla każdej władzy, a kontrola nad mediami w szczególności. Więc teraz pytanie, co z tym „pierścieniem władzy” zrobi nowy rząd. Przejmą potężną machinę medialną (włączając media orlenowskie). To jest bardzo silna pokusa, żeby się zabawić tym pierścieniem. „Dla dobra Polski”, oczywiście.

Autorstwo: [Xavier Woliński](#)

Źródło: [Trybuna.info](#)